

**Halina Guzy-Steinke**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## **Wzajemność w relacji pomocy – perspektywa teoretyczna**

---

### **Mutuality in relations including assistance from the theoretical perspective**

**ABSTRACT:** Assistance is a relation between a person who gives assistance and a person being assisted. It is a complex relationship which consists of numerous individual social and cultural factors. The assessment of the behavior of providing assistance is difficult and ambiguous from both sides' point of view. Another issue concerns mutuality in relations including assistance. Should it be mutual? How can mutuality in relations including assistance be interpreted?

**KEYWORDS:** Mutuality, relation with assistance, assistance models, assistance assessment.

**STRESZCZENIE:** Pomoc jest relacją między osobą pomagającą a wspomaganą. Jest to relacja złożona, na którą składa się wiele czynników indywidualnych, społecznych, kulturowych. Ocena zachowania pomocnego jest trudna i niejednoznaczna z punktu widzenia obu stron. Powstaje także problem wzajemności w relacji pomocy. Czy należy być wzajemnym? W jaki sposób wzajemność w relacji pomocy może zostać odczytana?

**SŁOWA KLUCZOWE:** Wzajemność, relacja pomocy, modele pomocy, ocena pomocy.

### **Wstęp**

Przedmiotem badań pedagogiki społecznej jest działanie społeczne. W procesie realizowania pomocy rzeczywistość jest zmieniana i dostosowywana do realnych warunków. Obecnie pomoc jest jedną z najbardziej potrzeb-

nych i oczekiwanych aktywności człowieka wzbudzając jednak, z uwagi na różnorodne uwarunkowania w których przebiega, pewne kontrowersje.

Postęp technologiczny oraz instytucjonalizacja życia społecznego skomplikowały codzienne życie. Zmiana kulturowa przede wszystkim w obszarze stosunków międzyludzkich, upowszechnienie rywalizacji zamiast partnerstwa, spowodowały, że ludzie z mniejszymi umiejętnościami i możliwościami potrzebują pomocy w wielu dziedzinach. Postęp w rozwoju medycyny przyczynił się do wydłużenia ludzkiego życia zwiększając tym samym odsetek ludzi o złej kondycji fizycznej i psychicznej, wymagających stałej pomocy. Nastawienie na dobra materialne, konsumpcję spowodowało dewaluację życia duchowego człowieka, jednocześnie przyczyniając się do popytu na wsparcie duchowe, którego współcześni ludzie coraz częściej poszukują. Wymiar duchowy pomocy staje się obecnie niezwykle istotny, bo przeciwdziała poczuciu osamotnienia i bezsensowności podejmowanych wysiłków lub odczuwanego cierpienia.

W pedagogice społecznej istotne miejsce zajmuje wsparcie społeczne realizowane przez powołane do tego instytucje (w różnym stopniu i zakresie), ale także otrzymywane codziennie w trakcie ustawicznych interakcji i relacji z innymi ludźmi. W owych stosunkach na szczególną uwagę zasługuje relacja pomocy postrzegana jako pożądane zachowanie szczególnie z punktu widzenia jednostki znajdującej się w sytuacji kryzysowej, ponieważ w takich okolicznościach ludzie liczą i oczekują zainteresowania i pomocy innych. Pomoc, przede wszystkim pomoc wzajemna, jest wskaźnikiem charakteryzującym stosunki społeczne.

## Zróżnicowane formy pomocy

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a szczególnie pod koniec dekady, nastąpiło załamanie systemu instytucjonalnej pomocy. Problemy związane z nową rzeczywistością gospodarki rynkowej spowodowały, że istniejąca sieć instytucji już nie wystarczała i musiała być uzupełniona formami spontanicznymi, które w sposób bezpośredni i natychmiastowy podejmowałyby wyzwania.

Odpowiedzią na wzrastające potrzeby społeczne było powstawanie instytucji, fundacji, ruchów charytatywnych oraz wolontariackich podejmujących wszechstronne działania pomocowe<sup>1</sup>. Pojawiły się różne grupy samo-

---

<sup>1</sup> W pedagogice społecznej rozwój form pomocy opisany przez A. Kamińskiego przebiegał od pomocy wzajemnej pozainstytucjonalnej, nieformalnej, nieprofesjonalnej do pełnego zinstytucjonalizowania, profesjonalizacji i specjalizacji w placówkach państwowych. Pomoc

pomocy i wsparcia, wychodzące naprzeciw potrzebom społecznym niektórych środowisk.

Załamaniem się koncepcji „państwa opiekuńczego” wymusiło podjęcie odpowiedzialności za siebie i samodzielne kształtowanie własnego bezpieczeństwa. W tej atmosferze zaczęły powstawać pozarządowe organizacje społeczne, których celem było świadczenie bezpośredniej opieki i pomocy. Nie oznacza to, że instytucje pomocy społecznej lub opieki stały się przeżytkiem. Przeciwnie, stały się tym bardziej potrzebne, że we współczesnym świecie pomoc międzyludzka zastąpiona została przez system instytucjonalny. Zmiany nastąpiły w kierunku specjalizacji i profesjonalizacji instytucji, by sprostać specyficznym potrzebom i problemom społecznym. Pomoc profesjonalna jest świadczeniem usług w zamian za wynagrodzenie, jest podejmowana według określonych reguł gry, na podstawie oficjalnego kontraktu, co odróżnia ją od pomocy spontanicznej, bezpośredniej. Jednocześnie opiera się również na relacji. Ewa Wysocka zauważa dysonans w profesjonalnej relacji pomocy polegający na wewnętrznej sprzeczności wyrastającej ze spotkania dwóch podmiotów, z których jeden jest przedmiotem pracy drugiego. W tym wypadku relacja pomocy nie może odbywać się poprzez pogłębiającą się więź emocjonalną, zbliżenie, prawdziwy i otwarty kontakt dwojga ludzi, ponieważ nie istnieje możliwość rozwoju tego związku. Jest on ograniczony w czasie i jednostronny. Trudność tej relacji polega na tym, że jest ona relacją formalną, będąc jednocześnie spotkaniem dwojga ludzi w sytuacji pomocy, któremu bez względu na jego charakter, zawsze towarzyszą „jakieś” emocje (Wysocka 1998, s. 477).

Ewa Wysocka zastanawiając się nad efektami dostępności różnego rodzaju form pomocy podkreśliła ambiwalencję w ocenie tego procesu. Jest to zjawisko pozytywne a zarazem negatywne, w zależności od kryterium jego oceny. Biorąc pod uwagę kryterium efektywności i odpowiedzialności w stosunku do potrzeb pomoc wzajemną świadczoną przez naturalne grupy społeczne autorka oceniła pozytywnie. Na tę ocenę złożyła się skuteczność pomocy, przełamywanie izolacji i osamotnienia jednostek, eliminacja anonimowości i postaw obojętności w stosunkach społecznych, budowanie więzi społecznych, co w konsekwencji prowadzi do odbudowywania wspólnoty. Biorąc pod uwagę kryterium wiedzy i umiejętności (profesjonalizacji) w zakresie pomocy autorka oceniła system instytucji państwowych jako lepiej (gdy odrzuci się wszelkie patologiczne zachowania w tej dziedzinie) spełniający zadania pomocowe (Wysocka 1998, s. 470–471).

---

realizowana była w rodzinie i wspólnotach sąsiedzkich, przez filantropię i paternalizm, poprzez służby społeczne (spółdzielcze, chłopskie, robotnicze, chrześcijańskie) (Kamiński 1972, s. 292).

Niewątpliwie zarówno pierwszy, jak i drugi sposób udzielania pomocy podlega subiektywnej ocenie beneficjenta. Znaczenie przypisywane pomocy w życiu codziennym jest sprawą indywidualną. Dla jednej osoby ważniejsze jest to, że ktoś chciał, dla drugiej, że włożył wiele wysiłku, dla innej zaś liczą się korzyści, które wyniosła z pomocy. Nie ma tutaj wspólnej miary. Z psychologicznego punktu widzenia pomocy nie można jednoznacznie opisać, ponieważ opiera się ona na poczuciu „czuję, że pomagam” lub „czuję, że jestem wspomagany”, bo to ono ma decydujący wpływ na uznanie relacji za pomocową (Otrębska-Popiołek 1991, s. 16).

### **Jakie działanie jest, a jakie nie jest, pomocą?**

Czym jest pomoc? Definiowanie pomocy zależy od wielu czynników. Można ją zdefiniować jako działanie zmierzające do poprawy sytuacji osoby wspomaganej. Pedagogika zakłada, że pomoc powinna być wspomoczeniem podopiecznego w pobudzaniu jego własnych potencjalnych możliwości (sił ludzkich), z których obecności może on sam nie zdawać sobie sprawy. W efekcie pomocy podopieczny ma zdobyć lub usprawnić kompetencje do rozwiązywania własnych problemów (Ciczkowski 1999, s. 196). Z jednostkowego punktu widzenia pomoc określana jest jako spontaniczne działanie na rzecz drugiej osoby lub osób bez oczekiwania na korzyści (Otrębska-Popiołek 1991, s. 9).

Janusz Reykowski czynności pomocne określa jako czynności zorganizowane w taki sposób, by korzyści osiągały inne osoby, natomiast nadawca pomocy ponosi naturalne koszty tych czynności, tzn. poświęcony czas, włożony wysiłek, utratę zasobów. Katarzyna Otrębska-Popiołek podkreśla, że pomoc jest relacją międzyludzką, która staje się pewnego rodzaju niewymuszoną interakcją zorientowaną na przyniesienie korzyści jednej ze stron, przy czym obie strony zgadzają się co do tego, która z nich ma odnieść korzyść (Otrębska-Popiołek 1991, s. 7). Zachowania pomocne to realnie podejmowany wysiłek dla dobra drugiej osoby, przekazywanie jej różnymi drogami jakichkolwiek własnych zasobów (informacji, usług, dóbr, zainteresowania, troski, miłości, statusu). Przy czym wielkość przekazanych zasobów jest istotna dla oceny zasługi osoby pomagającej przez osobę wspomaganą. Ocena ta często bywa inna w percepcji osoby udzielającej pomocy i otrzymującej pomoc, a także w odbiorze otoczenia. Na tym tle powstają częste nieporozumienia. Nieporozumienia powstają także w przypadku braku interwencji, wtedy gdy jednostka nie udzieliła pomocy potrzebującemu i odczuwa w związku z tym poczucie winy lub jest potępiana społecznie (Hajduk, Hajduk 2001, s. 67).

Nie zawsze dzielenie się zasobami oznacza pomoc, ponieważ często może to następować pod wpływem przymusu, presji zewnętrznej. Poza tym dzielenie się zasobami tam, gdzie występuje wspólnota interesów nie może być traktowane jako pomoc. W ten sposób dobrowolność dzielenia się zasobami nie wystarcza do wyróżnienia pomocy.

Katarzyna Otrębska-Popiołek zauważa, że czynnikiem ocenianym w działaniu pomocnym jest trafność zastosowanych środków traktowana jako kryterium sprawności pomagającego. W akcie pomocy ocenie poddaje się także motywy oraz intencje osoby pomagającej, które ujawniają się przekazywaniem pozytywnych emocji, życzliwości, zainteresowania, ciepła co już samo w sobie staje się pomocą przyczyniając się do poprawy samopoczucia lub poczucia pozyskania wsparcia.

Cechą pomocy ocenianą pozytywnie jest dobrowolność, podjęcie działania z własnej woli. Należy tu jednak zaznaczyć, że spontaniczność i dobrowolność działania nie zawsze dają oczekiwane rezultaty.

Pomocą trzeba także określić działania, do których jednostka została namówiona. Jest nią również czynność, która sprawia trudność zarówno pomagającemu, jak i wspomaganemu. Czynnikiem podlegającym ocenie zarówno beneficjenta, jak i otoczenia, są konsekwencje pomocy, które mogą być nieprzewidywalne, przypadkowe i odmienne od zamierzonych. Pomoc może okazać się nieudolna, może osiągnąć zły efekt. Należy tutaj pamiętać, że efekty pomocy ocenia się od razu lub w perspektywie upływającego czasu.

Katarzyna Otrębska-Popiołek ocenę zasługi osoby pomagającej uzależnia od kilku czynników. Zasługa jest tym większa, im większy jest wysiłek pomagającego, im znaczniejsze uszczuplenie jego zasobów, im szlachetniejsza motywacja a większe korzyści osoby wspomaganey. Zasługa rośnie także wtedy, gdy dana osoba jest mniej zobowiązana do pomagania innym. Wydaje się, że w przypadku pomocy wielkość zasługi pomagającego ma decydujące znaczenie dla określenia samego zjawiska pomocy. Tam, gdzie nie ma zasługi pomagającego lub jest ona wątpliwa albo niewielka, nie ma także najczęściej w potocznym odczuciu pomocy, zwłaszcza z perspektywy osoby wspomaganey. Gdy nie dostrzegamy motywacji budzącej szacunek, wątpimy często w zaistnienie pomocy, podobnie jeżeli nisko oceniamy włożone wysiłki. Może tylko zasługa płynąca z wielkości odniesionej korzyści, rozpatrywana jest niezależnie i jej brak nie kwestionuje istnienia pomocy (Otrębska-Popiołek 1991, s. 15).

Pomocą nie jest „uszczęśliwianie na siłę”, wtedy, gdy jednostka nie chce pomocy. Maria Ossowska tłumaczy to poczuciem dumy człowieka, który niczego nikomu nie chce zawdzięczać, ponieważ obowiązek wdzięczności odczuwa jako zniewolenie. Niechciane przysługi wzbudzają szczególną irytację,

gdyż zobowiązują do wdzięczności wbrew woli [Ossowska 2000, s. 188]. Trudno także mówić o pomocy wtedy, gdy osoba otrzymująca pomoc wykorzystuje pomagającego.

Określenie działania pomocą zależy od wielu czynników zewnętrznych, ale przede wszystkim łączy się z uczestnictwem w relacji międzyludzkiej. Jedynym kryterium, na podstawie którego możemy wyróżnić sytuację pomocy spośród innych, jest fakt nadania jej takiego znaczenia przez człowieka w niej uczestniczącego (Otrębska-Popiołek 1991, s. 17). Pomoc jest relacją interpersonalną, w której obie strony znajdują się we wspólnej sytuacji, czują się związane ze sobą w taki sposób, że powstaje sprzężony układ ról, gdzie jedna osoba odgrywa rolę pomagającego, druga wspomaganego (przy czym z czasem role te mogą ulec zmianie). Jest to relacja asymetryczna, zakładająca nierówność wkładów i zysków obu stron, jednak ich cel jest wspólny – poprawa sytuacji osoby wspomaganego. W badaniach dotyczących motywacji do pomocy innym przeprowadzonych przez Otrębską-Popiołek okazało się, że ludzie pomagają przede wszystkim dlatego, ponieważ wiedzą jak pomóc, mają poczucie kompetencji (24%), odczuwają przyjemność w pomaganiu (18%). Są również tacy, którzy czują wewnętrzny przymus, poczucie obowiązku, w tym przypadku silnie oddziałuje wzorzec wyniesiony z domu (16%). Kolejnym motywem niesienia pomocy jest chęć niezawiedzenia tych, którzy na nich liczą (15%) oraz brak asertywności (nieumiejętność odmowy 15%) (Otrębska-Popiołek 1991, s. 49).

Należy podkreślić, że pomoc może (nie musi) przynieść przeżycia nagradzające, które rekompensują włożony w nią wysiłek. Niesienie pomocy poprawia samoocenę, pozwala przeżyć radość i poczucie sensu istnienia, pogłębia relacje z innymi oraz zwiększa poczucie bezpieczeństwa i komfortu (Otrębską-Popiołek 1991, s. 128).

### **Kulturowy wizerunek pomocy**

Stosunek do pomocy kształtuje kultura. Propagowany obraz pomocy może mieć charakter idealistyczny, realistyczny lub naturalistyczny. Model idealistyczny ukazuje pomoc jako szlachetne działanie dające radość i szczęście. Model realistyczny określa pomoc jako jeden z rodzajów życiowej aktywności, przynoszący obu stronom satysfakcję, będącą rezultatem pokonywania wielu trudności. Model naturalistyczny określa pomoc jako zmaganie dwóch stron, w którym każda ponosi jakieś koszty. Jedna wychodzi pokonana, uczestnictwo w niej wspomaganego jest odbierane negatywnie a stronę pomagającą pozbawia sił i zasobów (Otrębska-Popiołek 1991, s. 33). Oprócz tych modeli moż-

na zaobserwować jeszcze pomoc jako sposób na życie – albo stałe korzystanie z pomocy, albo ciągłe pomaganie. Mity przedstawiające pomoc, jako działanie przynoszące tylko korzyści, pokazujące tylko jej dobre strony i jedynie pozytywne skutki powodują niebezpieczną beztroską angażujących się w nią osób a także nadmierne oczekiwania pozytywnych emocji z nią związanych. Konsekwencją takiego podejścia w wypadku zaistniałych potencjalnie trudności jest często poczucie niemocy, żalu, wypalenia.

Pomaganie jest społecznie cenione i pożądane. W procesie wychowania wpaja się szacunek dla niesienia pomocy, traktuje się pomoc jako wartość. Poglądy te mają swoje źródło w doświadczeniach życia codziennego także w wyniku oddziaływania instytucji edukacyjnych wpajających uznane społecznie normy. Teoria norm zakłada, że pomaganie jest skutkiem ulegania normom społecznym, uwewnętrznionym przez jednostkę nakazom i zakazom dotyczącym pożądanego i niepożądanego zachowania w określonej sytuacji społecznej. Normy powinnościowe dotyczą postępowania, które jest moralnie słuszne i społecznie pożądane. Ich motywujący wpływ mieści się w sankcjach społecznych (aprobacie i dezaprobacie) i w sankcjach własnego sumienia (satysfakcji w przypadku spełnienia normy i poczucia winy w przypadku jej złamania) (Wojciszke 2002, s. 321). W tym wypadku działania pomocne są wynikiem respektowania normy nakazującej pomaganie. Dwie normy w szczególności sposób nakazują udzielanie pomocy: norma odpowiedzialności społecznej, która pozwala na oczekiwanie pomocy i nakazuje pomoc tym, których los zależy od naszych działań oraz norma wzajemności. Trzeba wszakże pamiętać, że ludzie nie zawsze postępują zgodnie z normami.

Pomaganie może być zachowaniem wyuczonym w trakcie procesu wychowania. Dzięki chwaleniu dzieci za zachowania pomocne, dawanemu przykładowi czy obserwacji innych osób udzielających pomocy utrwalają się pomocne zachowania. Pochwały odnoszące się do cechy (np. jesteś pomocny) bardziej zachęcają do tego rodzaju postępowania niż pochwała ogólna (np. dobrze) (Clark 2005, s. 32–33).

W przedstawieniach pomocy jako wartości rzadko zdarza się mówienie o konieczności przygotowania do pomocy, które miałyby na celu wskazanie trudności, z jakimi w relacji pomocy można się spotkać. Należy uwzględnić w przygotowaniu do pomocy wiedzę o możliwości pojawienia się w trakcie owej relacji negatywnych emocji, które są w tej sytuacji naturalne, a które wynikają z samej jej struktury. Przygotowanie to musi uświadomić, że żeby dać trzeba umieć również pomoc przyjmować (Clark 2005, s. 59).

Intencja niesienia pomocy powinna być bezinteresowna, bez oczekiwania ewentualnych korzyści z udzielonej pomocy, bez ich kalkulowania. Jednakże

tego rodzaju myślenie pozostaje jedynie w sferze pragnień, ponieważ w rzeczywistym świecie nie ma zastosowania (Kołakowski 2000, s. 16, 168). Zdaniem Leszka Kołakowskiego, ocena czegoś jako powinności stanowiąca tym samym, iż to coś jest dobrem i odwrotnie, jest niebezpieczna (Kołakowski 2000, s. 16). Przecież „czysta” bezinteresowność jest wątpliwa, korzyścią jest satysfakcja z podjętych działań, radość z możliwości niesienia pomocy, dobre samopoczucie, także aprobatą społeczną (Clark 2005, s. 59). Szukając oparcia w dobrych kodeksach postępowania ludzie wnioskuje, iż tylko coś, co jest nakazane lub dozwolone jest tym samym dobre moralnie. Mało tego, Kołakowski utrzymywał, że wiara w symetrię roszczeń i powinności jest naturalna (Kołakowski 2000, s. 16). Pojawia się tutaj płaszczyna dla konsumpcyjnego modelu pomocy, w którym obie strony coś zyskują. W związku z tym czy w relacji pomocy można oczekiwać wzajemności? Czy pomoc wynikająca z przekonania, że jeśli ja pomogę, to mnie także ktoś pomoże jest zła?

### **Wzajemność w pomocy**

Relacje ludzkie we współczesnym świecie oparte są na wymianie handlowej nastawionej na efektywność, a to powoduje kryzys więzi społecznych, które tworzą się przez wymianę darów. Wymiana handlowa jest wymianą zrównoważoną, mającą początek i koniec. Opiera się na ustaleniu ceny. Następuje wymiana towaru na towar lub towaru na pieniądze i strony rozstają się. Tego rodzaju relacje tworzą kulturę, w której pomoc jest towarem.

Teoria daru Maurica Maussa mówi, że obdarowując inną osobę dajemy razem z przedmiotem lub usługą część siebie nierozzerwalnie związaną z dawcą. Przyjęcie czegoś od kogoś jest przyjęciem części jego duszy, czyli narażeniem się na zależność i poddanie się dominacji dawcy. Aby uniknąć takiej sytuacji należy zwracać dar z odwzajemnionym podarunkiem. W ten sposób wymiana ciągle narasta, nigdy nie będzie skończona, zawsze jedna ze stron jest dłużnikiem. Wymiana poprzez dar tworzy więź społeczną: towarzyską, koleżeńską lub więź przyjaźni, jej celem jest bardziej umożliwienie wymiany między dwoma partnerami niż kontakt z kilkoma osobami. W ten sposób wymiana ta zacieśnia więzi między partnerami, którzy czerpią „przewrotną przyjemność z prowadzenia wymiany niezrównoważonej w porównaniu z wymianą handlową, innymi słowy, z utrzymania się nawzajem w zadłużeniu” (Fustier 1998, s. 197). Wymiana darów przyczynia się do powstania bliskości między partnerami.

Pomoc, w świetle przedstawionych poglądów na jej rozumienie, jest działaniem niezwykle odpowiedzialnym, wymagającym umiejętności, odpowie-



działności, uszczuplenia własnych zasobów. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że pomoc jest darem z siebie, dlatego może mieć tutaj zastosowanie zasada wzajemności, która rozkłada się na dwa nakazy:

- 1) ludzie powinni pomagać tym, którzy im pomogli,
- 2) ludzie nie powinni krzywdzić tych, którzy im pomagali (Gouldner 1992).

Czyjś dar staje się wyzwalczem wzajemności. Trudno nie przyjąć czyjeś daru; przyjmąwszy go czujemy się zobowiązani do wzajemności.

W sytuacji pomocy działanie tej zasady uwarunkowane jest określonymi czynnikami: potrzebami odbiorcy, zasobami dawcy, motywami odbiorcy i zakresem wolności dawcy w sferze zachowania sprzecznego z normą (Otrębska-Popiołek 1991, s. 39).

W odwzajemnieniu chodzi o przynajmniej symboliczne odwzajemnienie się. Działanie może być skierowane do innej osoby niż ta, której coś zawdzięczamy. Jest to zgeneralizowane odwzajemnienie. Odczuwana potrzeba odwzajemnienia może wynikać z poczucia własnej godności i wartości. Wzajemność polega również na pomocy innym w odpowiedzi na otrzymaną pomoc. Postępowanie, które uniemożliwia odwzajemnienie może okazać się szkodliwe wychowawczo, ponieważ może stać się źródłem złego samopoczucia osoby wspomaganej, osłabia wiarę we własne siły i prowadzi do uzależnienia od innych (Łobocki 2004, s. 48). Marcel Mauss postuluje przyjąć zasadę, która, jak mówi, była w nim zawsze i zawsze będzie: „wychodzić poza siebie, dawać swobodnie i na mocy zobowiązania” zgodnie z maoryskim przysłowiem „dawaj tyle, ile bierzesz, a wszystko będzie bardzo dobrze” (Mauss 1973, s. 312).

Relacja pomocy tworzy i przyczynia się do funkcjonowania społecznej sieci wsparcia na płaszczyźnie różnorodnych wzajemnych powiązań w grupie społecznej, w której jednostka pełni różne funkcje. Żyjąc w rodzinie, wśród sąsiadów, w kręgach zawodowych jednostka może liczyć na wsparcie i pomoc, sama również ich udzielając. Sieci, w których jednostka funkcjonuje, dają możliwość interakcji przynoszących radość, zadowolenie, poczucie własnej wartości, szacunek, zrozumienie. W ramach sieci i przebiegających w niej interakcjach istnieje wzajemność powinności, wymiana różnych zasobów między członkami przebiega w sposób naturalny ze świadomością możliwości zamiany ról dawcy i biorcy.

Edward Hajduk i Barbara Hajduk powołują się na Berkowitza, który wyróżnił dwie postaci gotowości do pomagania (Hajduk E., Hajduk B. 2001, s. 44).

- 1) pomagający motywowany jest do pomagania postrzeganiem położenia partnera jako niekorzystnego dla niego,
- 2) pomagający kieruje się regułami wzajemności (oczekuje wzajemności, niekoniecznie od osoby, której on sam pomógł).

Solidarność międzyludzka przejawia się dyspozycją do uzgodnionego działania i pomocy wzajemnej na podstawie mniej lub bardziej uświadomionego poczucia więzi. Ossowska ilustruje to opisem dwu sytuacji. W pierwszej robotnicy walczą wspólnie o redukcję godzin pracy rozumiejąc, że wspólne działanie dodaje sił i może zdecydować o powodzeniu akcji. Druga sytuacja występuje wtedy, gdy rolnik, gospodarz w obliczu nadciągającej burzy rzuca swoją pracę, by pomóc sąsiadowi w zwózce zboża w czasie żniw. Te dwie sytuacje obrazują wzajemną pomoc, ale tylko druga przedstawia zasadę „dziś ja tobie, jutro ty mnie”, zasadę, na której, zdaniem Bronisława Malinowskiego, opiera się funkcjonowanie pierwotnych społeczności (Ossowska 2002, s. 205–206), zasadę wzajemności. Podkreślenie wagi pomocy wzajemnej jest istotne w obliczu opinii, że instytucjonalizacja pomocy oznacza jej dehumanizację „i trzeba będzie w obronie humanistycznych wartości współzycia ludzkiego pomyśleć o jego reorganizacji w kierunku ponownego ożywienia wspólnot sąsiedzkich” (Majka 1992, s. 357–358). O znaczeniu wzajemnej pomocy dla rozwoju społecznego pisał Paweł Kropotkin. Zasadę „darowania więcej, niż spodziewamy się otrzymać” uważał za podstawę moralności, cenił ją wyżej niż równość i sprawiedliwość, gdyż daje ona więcej szczęścia. „W etycznym rozwoju człowieka czynnikiem decydującym jest pomoc wzajemna a nie walka” (Kropotkin 2006, s. 144), twierdził. Pomoc wzajemna może przełożyć się na postawę wdzięczności wobec innych znanych potrzebujących lub tych, którzy się w takiej sytuacji znajdują, zgodnie z zasadą „ten, kto jest w potrzebie dziś, otrzymuje pomoc od tego, kto może być w potrzebie jutro” (Sahlins 1992, s. 161) oraz założeniami psychologii społecznej dotyczących zachowań, które zależą od tego, z jakimi postawami spotkaliśmy się sami, ponieważ ludzie dostosowują swoje zachowania do zachowań innych ludzi (Zaborowski 1980, s. 139). Wdzięczność jest związana z wzajemnością, przejawia się poprzez docenienie osoby i tego, co ona dla nas zrobiła, życzliwością wobec niej, pragnieniem, by zrobić coś dla niej. Wdzięczność skłania do czynienia dobra, wzmaga gotowość do pomagania innym. Badania przeprowadzone na przełomie lat 2010/2011 na próbie 436 dorosłych respondentów wykazały, że najczęściej jesteśmy gotowi do pomocy tym, którzy nam pomogli (37%) (Guzy-Steinke 2013, s. 230–232).

W edukacji do pomocy rozumianej jako przygotowanie do dawania pomocy ale także jej przyjmowania w sytuacji potrzeby należy pamiętać, że pomoc wzajemna może wymagać poświęceń. Pomoc wzajemna może wymagać poświęceń a moralność na poświęceniu właśnie polega, jak twierdzi Zygmunt Bauman. Nieważne przy tym jest czy sam osobiście z owych korzyści skorzystam – teraz czy po śmierci. Liczy się tylko to, że przyczyniłem się do prze-

trwania grupy, której powodzenie jest najwyższą miarą dobra i zła. Czyny moralne są środkiem do celu. Moralność jest strategią, którą istota rozumna, będąc rozumna właśnie, wybierze. Postawa moralna jest czymś, co każda kalkulująca osoba przyjmie, jeśli dokonała rachunków. Tak więc kalkulacja poprzedza moralność, twierdzi Bauman (Bauman 1996, s. 76).

Wychowanie powinno, zdaniem Leszka Kołakowskiego, uświadamiać dysharmonię między światem wartości a światem powinności, która charakteryzuje ludzkie stosunki. Autor określa takie wychowanie jako kłopotliwe, uciążliwe i ryzykowne (Kołakowski 2000, s. 168–169). W edukacji do pomocy należy podkreślać wagę gotowości do pomocy innym ale także to, aby obok dawania „z siebie” uczyć się brać, by nie ulec wypaleniu. Kodeksy moralne mówią o powinności dzielenia się, pomagania, dawania, ale zdaniem Kołakowskiego, potrzebna jest tutaj zdroworozsądkowa rozważa.

Pomoc to przede wszystkim sytuacja, relacja interpersonalna, do której należy przygotować zarówno dawcę pomocy, jak i jej odbiorcę. Dlatego w pedagogicznym podejściu do pomocy warto zwrócić uwagę na jej psychologiczny aspekt. Pomoc to nie tylko prosta wymiana świadczeń między potrzebującym a pomagającym. Ta wymiana ze względu na trwanie w czasie zamienia się często w relację, która sama w sobie staje się doświadczeniem dla obu stron. Bez wiedzy o tym jak pomagać, jakie doświadczenia niesie z sobą sytuacja pomocy można popełniać błędy niszczące efekty oddziaływań, przynoszące straty zarówno w sferze materialnej jak i psychicznej (Otrębska-Popiołek 1991, s. 7). Poza tym uciekanie w pomocy od wzajemności jest niewskazane. Józef Tischner twierdził „możemy siebie obwiniać lub możemy być sobie wdzięczni”. To stwierdzenie w najlepszy sposób oddaje wzajemność. W prawdziwej wzajemności, jak pisał ksiądz profesor, chodzi o usprawiedliwienie swego istnienia (Tischner 1998, s. 16).

## Bibliografia

- Bauman Z. (1996), *Etyka ponowoczesna*, PWN, Warszawa.
- Ciczkowski W. (1999), *Pomoc społeczna*, [w:] *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Lalak D., Pilch T. (red.), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Clark D. (2005), *Zachowania prospołeczne i antyspołeczne*, GWP, Gdańsk.
- Fustier P. (1998), *Działania socjalne – znaczenie daru*, [w:] *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*, Marynowicz-Hetka E., Piekarski J., Cyrańska E. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Gouldner A.W. (1992), *Norma wzajemności. Preliminaria*, [w:] *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów*, Kempny M.M., Szmatka J. (red.), PWN, Warszawa.
- Guzy-Steinke H. (2013), *Relacja wzajemności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.

- Hajduk E., Hajduk B. (2001), *Pomoc i opieka – różne postacie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Kamiński A. (1972), *Funkcje pedagogiki społecznej*, PWN, Warszawa.
- Kołąkowski L. (2000), *Kultura i fetysze: eseje*, PWN, Warszawa.
- Kropotkin P. (2006), *Pomoc wzajemna*, Poznańska Biblioteka Anarchistyczna, Poznań.
- Łobocki M. (2004), *Altruizm a wychowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Majka J. (1982), *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
- Malinowski B. (1967), *Argonauci Zachodniego Pacyfiku*, tłum. B. Olszewska-Dyoniziak, S. Szynkiewicz, PWN, Warszawa.
- Mauss M. (1973), *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, [w:] *Socjologia i antropologia*, przekł. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, PWN, Warszawa.
- Ossowska M. (2002), *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Otrębska-Popiołek K. (1991), *Człowiek w sytuacji pomocy. Psychologiczna problematyka przyjmowania i udzielania pomocy*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Sahlins M.P. (1992), *Socjologia wymiany w społecznościach pierwotnych*, [w:] *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów*, Kempny M.M., Szmatka J. (red.), PWN, Warszawa.
- Tischner J. (1998), *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Wojciszke B. (2002), *Człowiek wśród ludzi*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Wysocka E. (1998), *Wybrane formy opieki i pomocy*, [w:] *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*, Marynowicz-Hetka E., Piekarski J., Cyrańska E. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Zaborowski Z. (1980), *Z pogranicza psychologii społecznej i psychologii osobowości*, PWN, Warszawa.